NR. 144 (5289) cz | WARSZAWA, PIĄTEK 28 KWIETNIA 1933 r. | Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Rewizja traktatów — pogrzebana

Rewizję traktatów pokojowych, stanowiącą jedno z naczelnych haseł polityki zagranicznej *Hitlera, Mussoliniego* i *Gömbösa*, oraz punkt centralny zgasłego przed narodzeniem „paktu czterech" — można uważać za pogrzebaną narazie. Poza wymienionemi trzema państwami faszystowskiemi żądanie rewizji nie znalazło nigdzie oddźwięku, a ze strony państw bezpośrednio zainteresowanych spotkało się z energicznym sprzeciwem. Ale nawet w łonie owych trzech państw faszystowskich zaznaczyły się rozdźwięki: wiadomo już dziś, że *Mussolini*, niewątpliwie pod naciskiem opinji angielskiej, nie poparł w takim stopniu niemieckich uroszczeń rewizyjnych, jak sobie tego życzyli wysłannicy *Hitlera* w Rzymie. Nawet *MacDonald*, który pierwszy „wyrwał się" z rewizją traktatów, po lekcji, udzielonej mu przez Izbę Gmin, odstąpił od tej myśli, uważając ją za nieaktualną.

Faszyzm europejski poniósł dotkliwą klęskę w swej polityce zagranicznej. Trzeba bowiem pamiętać, że szereg państw — a wśród nich przedewszystkiem Anglja — dlatego tylko nie godzi się na rewizję traktatów, ponieważ rewizji tej domaga się faszyzm, hitleryzm. Państwa te obawiają się — i słusznie — że ustępstwa terytorjalne na rzecz faszyzmu wzmocniłyby go, a zarazem przyczyniłyby się do większego ucisku mniejszości narodowych, które wraz ze zmianą traktatów znalazłyby się pod rządami faszyzmu. Tak właśnie postawił sprawę b. min. spr. zagr. Austen *Chamberlain* w swej mowie w Izbie Gmin.

Nasi endecy mogliby powiedzieć, że *Chamberlain* w ten sposób pośrednio przyznaje im rację: jeżeli bowiem hitleryzm dzięki swym barbarzyńskim metodom zniechęcił ku sobie cały świat kulturalny i udaremnił rewizję traktatów, to należy życzyć, by hitleryzm żył jaknajdłużej, jeżeli się nie chce, by po jego zgonie sprawa rewizji odżyła znowu.

Ale rozumowanie to ma wszystkie słabe i ujemne cechy rozumowania nacjonalistycznego. Sprawa zmiany traktatów, czyli poprostu rozszerzenia granic, jest sprawą żywotną jedynie dla nacjonalizmu a zwłaszcza dla najskrajniejszej jego formy—faszyzmu. Dla klasy robotniczej jest to sprawa albo znaczenia trzeciorzędnego, albo całkiem bez znaczenia. Wynika stąd, że faszyzm, nie mogąc dochodzić swych uroszczeń rewizyjnych na drodze „legalnej", tem skwapliwiej będzie parł do — wojny.

I z tego zdają sobie niewątpliwie sprawę państwa Zachodu, skoro np. w Waszyngtonie, gdzie miano omawiać przedewszystkiem sprawy finansowe i gospodarcze, sprawa rozbrojenia mimo to wysunęła się na plan pierwszy. Podobno Stany Ziednoczone — narazie w osobie *Roosevelta*— opowiedziały się za ostrą kontrolą zbrojeń europejskich, a nawet wyrażają swą gotowość zapewnić bezpieczeństwo Francji w ten sposób, że w razie naruszenia paktu *Kellogga* (pakt ten zabrania stosować wojnę, jako środek dla rozstrzygania sporów międzynarodowych) Stany Zjednoczone porozumiałyby się z inymi sygnatarjuszami tego paktu, oczywiście w celu okazania pomocy Francji.

Gdyby te zapowiedzi się spełniły i gdyby objęty nietylko Francję, lecz wszystkie inne państwa, zagrożone odwetem faszystowskim, to byłby to duży krok ku pacyfikacji Europy.

Narazie faszyzm, a zwłaszcza hitleryzm, mając zamkniętą drogę do rewizji traktatów, a skazany u siebie na demagogję popisywania się zwycięstwami w polityce zagranicznej, będzie stawiał gorączkowo opór rozbrojeniu, będzie się zbroił jawnie i tajemnie, będzie prowokował — jak to robi teraz — ludność pograniczną krajów sąsiednich i czynił samosąd nad tymi, którym udało się zbiedz zagranicę.

Stoimy więc znowu wobec sprawy rozbrojenia, jako najważniejszej w polityce międzynarodowej.

(jmb.)

Centralny Wydział Młodzieży P.P.S.

Niech się święci 1-szy Maj!

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA I CHŁOPSKA!

Młodzież Robotnicza i Chłopska jest dzisiaj

NAJBARDZIEJ KRZYWDZONA I WYZYSKIWANA.

W miastach, jeśli nie jest bezrobotną, ZA KILKA GROSZY NA TYDZIEŃ oddaje swoje siły i zdrowie na usługi kapitalisty, PRACUJĄC PO KILKANAŚCIE GODZIN NA DOBĘ.

NA WSI DUSI SIĘ Z BRAKU PRACY, ZAMKNIĘCIA EMIGRACJI I ZNISZCZENIA REFORMY ROLNEJ.

Jednocześnie KAPITALIŚCI, celem przedłużenia swego ustroju, opartego na wyzysku i nędzy klasy pracującej, CHWYTAJĄ SIĘ TERORU I DYKTATURY, która zgnieść ma wszystkie porywy proletarjatu a przedewszystkiem jego młodzieży — do wyzwolenia.

W Polsce wyrazem tych dążności kapitalizmu są kagańcowe ustawy i dekrety, wymierzone w najistotniejsze prawa młodzieży — USTAWA O ZGROMADZENIACH, DEKRET O STOWARZYSZENIACH, USTAWY O SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM I O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH. Wślad za niemi przygotowuje się POZBAWIENIE MŁODZIEŻY w wieku 21 — 24 lat PRAWA WYBORCZEGO DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ.

NISZCZENIE OŚWIATY, uniemożliwianie pobierania nauki, uzupełnia smutną i rozpaczliwą dolę młodzieży w Polsce.

Jednocześnie wezbrana w Europie FALA NAJCZARNIEJSZEJ REAKCJI GROZI NOWĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ, która będzie zbierała najobfitsze, najkrwawsze żniwo przedewszystkiem wśród młodzieży.

Wołamy tedy do młodzieży — w dniu 1-go Maja, w dniu próby siły i woli klasy pracującej całego świata —

ZBUDŹCIE SIĘ Z BEZWŁADU I ZNIECHĘCENIA DO BEZWZGLĘDNEJ WALKI O SWOJE PRAWA DO PRACY, CHLEBA, WOLNOŚCI I ŻYCIA, pamiętając, iż zrealizowanie tęsknoty naszej do nowego porządku na świecie, urzeczywistnienie najżywotniejszych żądań młodzieży może przynieść tylko

SOCJALIZM.

Toteż MIEJSCE MŁODZIEŻY TYLKO W SZEREGACH P. P. S. I SOCJALISTYCZNYCH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY.

Młodzieży Robotnicza i Wiejska!

W DNIU 1-GO MAJA WSZYSCY NA ZGROMADZENIA, WIECE, POCHODY I MANIFESTACJE POD SZTANDARAMI P. P. S. DO WALKI O CHLEB I PRACĘ, O WOLNOŚĆ, O POKÓJ NA ZIEMI.

NIECH ŻYJE WALKA!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE P. P. S.!
NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Strajki na kopalniach górnośląskich

Korespondent agencji Press donosi z Katowic:

Zarząd kopalni „Juljusz" zarządził redukcję 165 robotników. Górnicy przystąpili do okupowania kopalni. W drodze rokowań doszło do porozumienia, na mocy którego dyrekcja kopalni zobowiązała się przyjąć zredukowanych obecnie górników z powrotem do pracy po trzech miesiącach. Przez okres ten zredukowani górnicy otrzymywać będą deputat węglowy i korzystać z mieszkań. Wobec osiągniętej zgody, okupacja kopalni „Juljusz" została zniesiona, a górnicy przystąpili do pracy.

Na kopalni „Baśka" pod Sosnowcem, górnicy przerwali strajk, ponieważ zarząd kopalni wypłacił im zaliczki na poczet zaległych zarobków. Zaległości wynosiły 17 tysięcy złotych.

Kazimierz Sterling



Pamięci Kazimierza Sterlinga poświęcamy dłuższe wspomnienie na str. 3.

Pamięci Kazimierza Sterlinga poświęcamy dłuższe wspomnienie na str. 3.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej

Ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ign. **Mościcki** zwołał **Zgromadzenie Narodowe** celem wyboru nowego Prezydenta do Warszawy **na dzień 8-go maja**, a więc o parę tygodni wcześniej, niż przypuszczano naogół. Nowy Prezydent złoży przysięgę na Zamku w Warszawie.

***

Czy p. **Mościcki** pozostanie nadal na stanowisku „pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, czy miejsce jego zajmie p. **Prystor**, czy ktoś inny jeszcze? nie sposób w tej chwili na te pytania odpowiedzieć. Przebieg **Zgromadzenia Narodowego** będzie z konieczności konsekwencją logiczną **całej** sytuacji **wewnętrznej** Polski w okresie „sanacyjnym"; ponieważ Klub B. B. W. R. nie jest **czynnikiem samodzielnym** w polskiem **życiu** państwowem, nie do niego więc należy **faktycznie** decyzja co do osoby kandydata, i „odnośna bieganina" posłów i senatorów konserwatywnych nie ma żadnego znaczenia. Sam akt wyboru nabiera w warunkach naszej rzeczywistości cech aktu **formalnego** raczej, niż **istotnego;** kraj zdaje sobie z tego doskonale sprawę.

Dlatego też różne plotki polityczne, związane ze sprawą **Zgromadzenia Narodowego,** o jakichś „wielkich rozważaniach" na lewicy opozycyjnej, o rzekomym aż „rozłamie", grożącym Chrześcijańskiej Demokracji na tle kwestji, czy wstrzymać się od głosowania w dniu 8 maja, czy też nie — są to wszystko plotki, wyssane z palca wobec „ogórkowego sezonu" w polskiej polityce wewnętrznej. Wszyscy rozumiemy, że problem „sanacyjnego" systemu rządzenia **nie rozstrzygnie się** w dniu 8 maja na sali obrad **Zgromadzenia Narodowego.** Dzień ten nie będzie wcale „dniem przełomowym".

***

Marszałek Sejmu, **Świtalski,** jako przewodniczący **Zgromadzenia Narodowego,** zwołał posiedzenie Zgromadzenia na dzień 8 maja do Warszawy, do sali posiedzeń Sejmu na godz. 11 rano.

Wojna chińsko-japońska

„Warunki" japońskie. Tymczasem walki trwają dalej
Zaostrzenie sytuacji japońsko-sowieckiej

Z Tokjo donszą, że poseł japoński w Nankinie został oficjalnie upoważniony do wszczęcia rokowań z Rządem chińskim w sprawie przerwania działań wojennych.

Podstawę rokowań stanowić ma 6 punktów, od których przyjęcia uzależnia Rząd japoński przerwanie działań wojennych na froncie północno - chińskim.

***

Owe punkty wyglądają następująco:

1) **Uznanie Mandżurji** „de jure" przez Rząd północnych Chin.

2) **„Wielki Mur" będzie granicą** pomiędzy państwem mandżurskiem, a północnemi Chinami.

3) Zostanie utworzona **strefa zdemilitaryzowana** po obu stronach „Wielkiego Muru" chińskiego. Szerokość strefy będzie wynosić 190 kilometrów.

4) Rząd chiński zobowiąże się do **wytępienia „bandytyzmu"** w północnych Chinach.

5) Pomiędzy Chinami, a Mandżurją zostanie zawarty traktat handlowy.

6) Flota japońska otrzyma w razie potrzeby **prawo „obrony"** portów północnych Chin.

ODWRÓT JAPOŃCZYKÓW.

Nagłe wycofanie wojsk japońskich poza obręb „Wielkiego Muru" wywołało wielkie wrażenie. Japończycy opuścili swe pozycje na rzece Luan. **Wojska chińskie nacierają na ustępujące oddziały Japończyków.** W kołach chińskich twierdzą, że należy się liczyć z zajęciem przez wojska chińskie Czing-Wan-Tao i Pei-Ta-Ho. Przyczyny nagłego wycofania się wojsk japońskich są nieznane. Według pogłosek Japończycy konecentrują wszystkie swe siły na północy w przewidywaniu wtargnięcia wojsk sowieckich do Mandżurji **Sytuacja na granicy sowiecko - mandżurskiej jest w najwyższym stopniu naprężona.** Konflikt o wydanie wagonów i materjału kolejowego wschodnio - chińskiej kolei znacznie się zaostrzył wobec odmownego stanowiska Sowietów. Według obiegających pogłosek Sowiety miały skoncentrować we Władywostoku, Czycie, Chabarowsku i stacji Pogranicznaja — 12 dywizyj wojska i 200 samolotów. Należy się liczyć z możliwością starć zbrojnych na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Według innych doniesień wycofanie wojsk japońskich z nad rzeki Luan tłomaczy się przygotowaniami do wielkiej ofensywy w kierunku Pekinu i Tient-Sinu. Wojska japońskie mają rozpocząć ofensywę od przełęczy Ku-Pei-Ku.

***

Z Pekinu donoszą, że na froncie północno - chińskim pomiędzy Szihsia i przełęczą Ku-Pei-Ku toczą się **ciężkie** walki. Eskadra samolotów japońskich zbombardowała miasto Szihsia. W czasie walk poległo 1000 Chińczyków.

Wybory do parlamentu w Holandji

W środę odbyły się w **Holandji** wybory do Izby posłów. Na ogólną liczbę 100 posłów uzyskały (liczby w nawiasie oznaczają stan poprzedni): holenderska katolicka partja pracy państwowej — 28 (30) mandatów; stronnictwo zachowawcze 14 (12); stronnictwo chrześcijańskie 10 (11); **socjalni demokraci — 22** (24); liberalny związek wolności — 7 (8); demokraci (wolnomyślni) — 6 (7); partja pracy państwowej — 3 (3); zreformowana partja pracy państwowej — 1 (1); narodowa partja chłopska i stanu średniego — 1 (1); komuniści — 4 (2); katolickie stronnictwo ludowe — 1 (0); rewolucyjni socjaliści — 1 (0); chrześcijańska demokracja — 1 (0); związek odrodzenia narodowego — 1 (0).

Ogółem oddano 3,7 miljonów głosów, z czego 1,03 miljony padło na holenderską katolicką partję pracy państwowej. Na listę socjalnych demokratów padło 798 tysięcy głosów.

Głodówka w papierni częstochowskiej

(telefonem)

Częstochowa, 27.IV 1933 r.

W ciągu dnia dzisiejszego głodówka w papierni częstochowskiej trwała w dalszym ciągu.

Były nowe wypadki OMDLENIA Z GŁODU.

Po południu sytuacja uległa o tyle zmianie, że rozpoczęły się w obrębie fabryki rokowania fabrykanta z przedstawicielami robotników i związków zawodowych, przy udziale przedstawicieli władz.

W chwili, gdy to piszemy (godz. 7) konferencja trwa. Narazie największą trudność w dojściu do porozumienia stanowi to, że fabrykant p. KOHN nie chce się zgodzić, aby umowa obowiązywała przez pewien ZGÓRY OKREŚLONY CZAS, tego zaś domagają się bezwzględnie robotnicy. Również p. Kohn godzi się podpisać ostatecznie umowę dopiero po wyjściu robotników z fabryki.

GŁODÓWKA TRWA.

H. N. Brailsford

Anglja wobec Hitlera

Debata w Izbie Gmin

(Dokończenie).

Ale najznamienniejszą była mowa sir Austena *Chamberlaina*, której waga polityczna p..lega nietylko na tem, że mówca był dawniej ministrem spraw zagranicznych, ale także na tem, że jest on poza Rządem najszanowniejszych konserwatystą umiarkowanym. *Churchill* poszedł w jego ślady i — rzecz oczywista — mówcy liberalni, wśród których jest kilku Żydów. Byłoby rzeczą zbędną powtórzyć to wszystko, co oni różnemi powiedzieli słowami, opierając się nietylko na faktach, lecz także na ustawach hitlerowskich, o których doszły wieści, oraz na brutalnych mowach przywódców hitlerowskich. Ważne jest to, jaki wniosek wyciągał każdy z tych mówców.

„Chcecie — pytał Sir Austen *Chamberlain* — z takim rządem dyskutować o rewizji?

Chcecie z takim rządem rokować o „korytarzu" polskim? „Korytarz" polski zamieszkują Polacy: czy Rząd Brytyjski odważy się oddać jednego choćby Polaka pod stopy takiego rządu?" W tonie nieco powściągliwym powiedział to samo major *Atlee*.

Rezultatem tego świadectwa jednomyślności było to, że Sir John *Simon*, przemawiając w imieniu Rządu, wyraził swą solidarność „z powszechnem uznaniem, jakie panuje w tym kraju względem traktowania Żydów i innych mniejszości w Niemczech". Zadowolił się niezręcznem przeproszeniem za rozmowy rzymskie. Wszystko, o czem mówiono w Rzymie, dotyczyło jedynie spraw „maszynerji" i techniki postępowania, a nic nie stałoby się bez Ligi Narodów. Można w to wierzyć lub nie — np. piszący te słowa nie wierzy temu — ale wrażenie tej mowy było takie, że zredukowała pakt rzymski do rozmiarów znikomych, niedostrzegalnych okiem nieuzbrojonem.

Min. Spraw Zagr. działało niezręcznie i napewno zdaje sobie z tego sprawę. Zmuszone zostało do upokarzającego wycofania się, częściowo dzięki oporowi Francji i jej sprzymierzeńcom, ale głównie dzięki wzburzeniu angielskiej opinji publicznej przeciw zamachowi *Hitlera* na cywilizację. W rzeczywistości *Mac Donald* i kierownicy Min. Spr. Zagr. żyją w odosobnionym świecie biurokratycznym. Niemcy to dla nich ci sympatyczni, grzeczni ludzie, których spotykają w ambasadzie. Nigdy nie widzieli oddziału szturmowego i tylko z trudem zrozumieli co znaczy kontrrewolucja. Dzięki debacie w parlamencie mają przynajmniej słabe o tem wyobrażenie.

Narazie rząd brytyjski odzyskuje część swej utraconej z powodu ataków na Rosję popularności. Moskwa zachowała się niezwykle głupio, gdy dała się sprowokować do inscenizacji dramatycznej rozprawy przeciw sześciu inżynierom angielskim. Materjał dowodowy nie był zbyt przekonywający i można przypuszczać, że czterech z nich byli niewinni. Dwaj jednak niewątpliwie przekupywali rosyjskich urzędników, a przyznali się nawet do rzeczy poważniejszych. Co gorsza usiłowali obciążyć swych kolegów. Niema powodu przypuszczać, że znęcano się nad nimi w więzieniu. Przeciwnie, wszystkie ujawnione fakty wskazują na to, że traktowano ich z całą oględnością. Że prasa kapitalistyczna robi z tej niesympatycznej pary bohaterów, jest dziwnym objawem histerji zbiorowej. Bardziej zrównoważona część społeczeństwa, z Partją Pracy włącznie, przeciwstawia się ostro zakazowi przywozu towarów rosyjskich. Zakaz ten utrudnia Rosjanom zamianę kar owych dwóch skazanych, ale zamiana mimo to prawdopodobnie nastąpi. Tego rodzaju ataki wznawiają najgorsze tradycje polityki imperjalistycznej ubiegłego stulecia; trudno uwierzyć, by troska o tę wątpliwej wartości parę była istotnym motywem postępowania rządu. Być może, że *Simon* i *Macdonald* dają w ten sposób dobitny wyraz swej instynktownej odrazie do republiki bolszewickiej. Ale spór z Rosją schodzi się w czasie z dalszym rozwojem ataku japońskiego na Dalekim Wschodzie, a zamiary Japonji kierują się przeciw Rosji niemniej niż przeciw Chinom. Nie śmiem twierdzić, że między Tokjo a Londynem istnieje porozumienie bezpośrednie, ale może to przypadkowe zetknięcie się tem niemniej stać się niebezpieczne. Zerwanie stosunków handlowych z Rosją, o ile rzeczywiście nastąpi, powiększy o tysiące liczbę naszych bezrobotnych, ale skutki dla pokoju światowego mogą być jeszcze poważniejsze.

Przegląd prasy

MINISTERJUM PROPAGANDY.

Wspominaliśmy już w **„Robotniku"** o zamierzonem utworzeniu **Ministerjum Propagandy**, które ma być obsadzone przez p. **Stpiczyńskiego.**

Jakby na potwierdzenie naszych słów właśnie w organie redagowanym przez p. **Stpiczyńskiego** pojawia się **artykuł**, dowodzący konieczności powołania ministerjum propagandy. Skąd taka potrzeba? Bo...

„Społeczeństwu polskiemu brak jest politycznego instynktu specjalnie w stosunku do polityki zagranicznej. O wyrobienie tego instynktu trzeba się usilnie starać i przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, by poczucie polskiej racji stanu weszło w krew obywatela".

Ten „instytut specjalny" w stosunku do polityki zagranicznej będzie w nas wyrabiał kierownik pisma, który popisał się swym instynktem... **dnia 1 kwietnia r. b.** i wyczuł „instynktownie" „wielkie przeobrażenia państwowej myśli litewskiej", padając ofiarą żartu prima aprilisowego.

A zadaniem ministerjum propagandy — jak pisze **„Kurjer Poranny"** — będzie

„obok swego zasadniczego celu — szerzenie prawdziwych wiadomości".

Za tego rodzaju „prawdziwe wiadomości", jak wiadomość o „wielkich przeobrażeniach państwowej myśli litewskiej" zgóry dziękujemy.

OBIECANKI A RZECZYWISTOŚĆ.

„Polonia" snuje rozważania na temat kiedy się „to" skończy.

„To" jest to — według **„Polonji"** — straszliwa nędza, jaką cierpią szerokie warstwy nieuprzywilejowanej ludności.

Nie wszystkim wszakże źle dzieje się w Polsce „sanacyjnej":

„Ale to nie przeszkadza, że niektórym jest „byczo" w Polsce, ale „swoim", takim Ruszczewskim i innym dygnitarzom i wszystkim, cieszącym się zaufaniem.

Na tych, co zbyt już głośno jęczą wskutek przymusowej bezczynności i głodu, „sanacja" znalazła nowy sposób, woła: Cicho! Milczcie! bo **Hitler idzie!**

Na to **„Polonia"** odpowiada:

„Gdyby Hitler stał się niebezpieczeństwem, to pierwsi ci bez butów, w podartych ubraniach, o pustym żołądku pośpieszą bronić Polski, bo oni ją budowali, oni ją ratowali... Oni spełnią swój obowiązek, ale nie pozwolą się bujać i odwrócić swojej uwagi od walki o kawałek chleba i od tego, kto ponosi głównie odpowiedzialność za to, że to „to" nie chce się skończyć. A to „to" musi się skończyć!".

x. y. z.

Niemcy pod władzą Hitlera

W „obozie zwycięzców"

Hugenberg i Hitler. „Reichswehra"

W kołach politycznych żywo komentowany jest komunikat kierownictwa partji niemiecko - narodowej, ujawniający już publicznie antagonizm między stronnictwem **Hugenberga a hitlerowcami.**

Komunikat potwierdza wiadomość o ostatnich represjach, stosowanych przez czynniki hitlerowskie wobec niemiecko-narodowych urzędników i organizacyj.

Hugenberg w tej sprawie interwenjował u **Hitlera i Goeringa,** domagając się by członkowie jego partji byli traktowani **narówni z** hitlerowcami.

Komunikat zaznacza, że w sprawie tej toczą się rokowania, które pozostają również w związku z obsadzeniem resortów gospodarczych w gabinecie pruskim.

***

Wiedeńska **„Arbeiter Ztg."** donosi z Berlina, że w ostatnich dniach odbyła się w Ministerjum **Reichswehry** konferencja, na której generałowie zapewnili ministra Reichswehry **Blomberga**, że będą nadal słuchali tylko **Hindenburga.**

Takie samo zapewnienie złożył wyższy korpus oficerski. Natomiast nie tak optymistycznie brzmiały relacje co do żołnierzy i podoficerów.

Rozkazy **Hindenburga** będą przez Reichswehrę jeszcze dziś wykonywane. Czy jednak możliwe to będzie za miesiąc? nie jest pewnem.

Hitlerowcy twierdzą, że oświadczenia lojalności ze strony generałów **nie należy brać na serjo,** gdyż z 42 generałów „Reichswehry" więcej niż połowa oświadcza się za **Hitlerem.**

KAPITULACJA BRUENINGA.

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że były kanclerz Rzeszy, dr. **Bruening,** zamierza zrzec się mandatu poselskiego i wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Zakaz obchodu Brahmsa

Dnia 7 maja r. b. upływa 100 lat od daty urodzin jednego z najwybitniejszych kompozytorów niemieckich, cenionego przez cały świat symfonisty **Johannesa Brahmsa.**

Kulturalna część społeczeństwa niemieckiego czyniła już od roku przygotowania do tego święta muzyki. Pomiędzy innemi miały być wykonane sonaty Brahmsa przez słynnego skrzypka **Bronisława Hubermanna** i pianistę **Schnabla.**

Koncerty te zostały odwołane ponieważ na Hubermanie ciążą dwa grzechy: jest żydowskiego pochodzenia oraz aktywnym pacyfistą.

Mówią wogóle o zaniechaniu uroczystości ku czci Brahmsa, ponieważ **Goebels** ma wątpliwości, czy dziadek Brahmsa nie był Żydem.

Obecni barbarzyńscy władcy Niemiec powinni wyprzeć się także Beethovena, Wagnera i Webera. Beethovena dlatego, że był demokratą i nie kłaniał się panującym. Wagnera — ponieważ napisał uwerturę „Polonia", oraz dzieło o „Sztuce i Rewolucji". Webera — ponieważ przyjaźnił się z Żydem Meyerbeerem.

Strażak, który zadużo widział

Główny komendant berlińskiej straży pożarnej **Gempp** został przeniesiony **w stan spoczynku, jakkolwiek nie przekroczył on jeszcze przewidzianego ustawą wieku i jakkolwiek żadnych innych powodów nie było do usunięcia popularnego w Berlinie strażaka.**

Obecnie wychodzi na jaw rzeczywista przyczyna usunięcia komendanta straży, mianowicie przy gaszeniu pożaru Reichstagu **Gempp** zwrócił uwagę na pewne szczegóły, które go jako zawodowego strażaka bardzo zastanowiły. Gdybyż przynajmniej Gempp to co widział zachował przy sobie, ale popełnił on tę nieostrożność, że opowiadał o swoich spostrzeżeniach naprawo i nalewo. Przedewszystkiem uderzyło go to, że zbyt późno zaalarmowano straż ogniową, a kiedy przybyła na miejsce, to okazało się, że oddział szturmowców hitlerowskich już od 20 minut był przy pożarze czynny.

Dalej zastanowiło go to, że minister **Goering** najkategoryczniej zakazał mu sprowadzania drugiego oddziału straży, gdy on uważał, że będące w jego dyspozycji siły ratownicze są niewystarczające. Wreszcie zwrócił Gempp uwagę i na to, że w części Reichstagu, którą udało się uratować, znaleziono w różnych pokojach, w szafach i pod szafami materjały palne, których obecności nie można było niczem wytłomaczyć. Materjałów tych tyle było, że z trudem zabrało je auto ciężarowe.

Gempp zadużo widział i zadużo mówił i dlatego musiał pójść.

Powrót Mac-Donalda

Z Nowego Jorku donoszą, że **Mac Donald** udał się na pokładzie statku **„Berengaria"** w drogę powrotną do Londynu. W przemówieniu pożegnalnem, wygłoszonem wobec przedstawicieli prasy i kół politycznych **Mac Donald** podkreślił konieczność **ścisłej współpracy angielsko - amerykańskiej.**

Przeciwko B. B. W. R.

Ataki, pochodzące z kół „sanacyjnych"

Że dość liczne już koła „sanacyjne" odnoszą się bardzo krytycznie do B. B. W. R. i do jego kierownictwa, — nie stanowi to żadnej tajemnicy. Ostatnio dostarczono nam z różnych miejscowości kraju kilka enuncjacyj, łączących hasło: „niech żyje marsz. **Piłsudski!**" z niezmiernie ostrą oceną „pracy" Klubu B. B. W. R. w Sejmie i w Senacie, polityki gabinetu p. **Prystora,** polityki p. **Sławka** i t. p. Nastroje tego rodzaju ujawniały się niedawno w artykułach **„Nowej Ziemi Lubelskiej"** majora **Zajączkowskiego,** „zlikwidowanej".. znanemi sposobami.

Jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, opór przeciwko urzędowej polityce obozu „sanacyjnego" skupia się w tej chwili dokoła grup dawnego **„Zjednoczenia pracy miast i wsi";** jest to opór na tle prób oderwania się pewnych kół „sanacyjnych" od ideologji faszystowskiej. Podobne, jak się zdaje, tło miało surowe potraktowanie **„Związku Orła Białego",** który w swojej deklaracji ideowej z marca r. b. podniósł **moment etyczny** z ostrzem, skierowanem w wiadomą stronę.

Czy ma to jakieś znaczenie? Co do **nas,** zapatrujemy się na różne „opory wewnętrzne" w obozie „sanacyjnym" z dużą dozą **zrozumiałego sceptycyzmu.** Ograniczamy siebie zatem do... **notowania** objawów niezadowolenia; czynniki **realne,** działające w kierunku zmiany stosunków, istnieją **poza** obozem „sanacyjnym", jako **całością** od p. **Wiślickiego** do p. **Jastrzębskiego.**

Ostatnie dni procesu Rity Gorgonowej

Przewód sądowy zamknięty. Pytania dla sądu przysięgłych

Wczorajsze posiedzenie Sądu rozpoczęło się od komunikatu przewodniczącego o zbadaniu inż. *Zaremby* przez Sąd warszawski w sprawie rzekomego złamania przez *Gorgonową* ręki jej córce Romusi. Inż. *Zaremba* zaprzeczył temu.

Następnie obrona przez usta adw. *Axera* zażądała od Sądu stwierdzenia, iż przewód nie ujawnił w stosunku do *Gorgonowej* momentów, któreby wskazywały na istnienie w niej pobudek do dokonania zabójstwa, gdyż mord był dokonany specjalnie brutalnie, do czego zdaniem obrony oskarżona nie jest zdolna.

Podnoszone przez biegłych domniemania o dokonaniu zbrodni w zamroczeniu nie mogą mieć zastosowania w stosunku do *Gorgonowej*, gdyż uznana ona została za zdrową, aczkolwiek biegli lekarze nie wykluczają możliwości działania w zamroczeniu z uwagi na stan fizyczny oskarżonej (ciąża, powiększenie gruczołu tarczykowego, co jest początkiem choroby Basedowa).

Wobec tego obrona twierdzi, *że o ile oskarżona popełniła czyn zarzucony jej aktem oskarżenia, uczyniła to w stanie zamroczenia epileptycznego, a zatem w takim stanie zakłócenia czynności psychicznych, w którym sprawca nie może ani rozpoznać znaczenia czynu, ani pokierować swem postępowaniem.*

Wniosek obrony wywołał na sali wielkie wrażenie. Sędziowie przysięgli przysłuchiwali się wywodom, z dużem zainteresowaniem.

Przew.: — Czy p. prokurator ma coś do oświadczenia?

Prok. Szypuła: — Nie!

Przew.: — Ogłaszam zatem, że przewód sądowy jest zamknięty.

Sąd udał się na naradę. Po upływie pół godziny wśród wielkiego naprężenia, Sąd wychodzi i ogłasza uchwałę tej treści:

Trybunał widzi w pytaniach obrońców powołanie się na okoliczności ustawowe, wyłączające przestępczość czynów, względnie poczytanie winy i dlatego trybunał postanowił ułożyć pytania w następujący sposób:

1) *Czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa w nocy z 30 na 31 grudnia 1930 roku w miejscowości Łączki pod Rzęsną Polską, zabiła umyślnie Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę?*

2) Na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania: *Czy oskarżona Emilja Małgorzata dwojga imion Gorgonowa w chwili popełnienia czynu określonego pytaniem pierwszem, nie mogła rozeznać znaczenia jego z powodu zakłócenia czynności psychicznych, lub zamroczenia umysłowego i nie mogła pokierować swojem postępowaniem?*

3) Na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania, a zaprzeczenia drugiego pytania: *Czy oskarżona Gorgonowa jest winną tego, że zabiła umyślnie Lusię Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę?*

Pytania te zostały przyjęte, gdyż ani prokurator, ani obrona, ani przysięgli, którzy mieli też prawo zaprotestować na temat pytań, głosu nie zabrali.

Sąd zatem zatwierdził pytania i podpisał je.

Rozprawę odroczono do dzisiaj. Przemawiać będą: prokurator i obrońcy. Wyrok w sobotę.

Przed 1 Maja

Polska Partja Socjalistyczna manifestuje w dniu 1 Maja wespół z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych

Zbiórka na rzecz T. U. R.

Dzień 1 Maja jest dniem zbiórki ulicznej w całej Polsce na rzecz TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEEGO. T. U. R. nie ma żadnych subsydjów, opiera swój byt finansowy na pomocy naszej własnej tylko. TUR. wzywa nas wszystkich do poparcia zbiórki; każdy grosz posiada swoje znaczenie. Trzeba poprzeć zbiórkę i ofiarami każdego z pośród nas zosobna, i pomocą techniczną przy samym organizowaniu zbiórki, — pomocą dla Oddziałów T. U. R.

Rozwój T. U. R. obchodzi najżywiej CAŁĄ klasę robotniczą. W dniu 1 Maja ZBIÓRKA NA RZECZ T. U. R. musi mieć zapewnione duże powodzenie.

Proletarjat Warszawy wyjdzie na ulice pod sztandarami P.P.S.

Zgodnie z wezwaniem WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. i RADY ZAWODOWEJ M. WARSZAWY w dniu 1 Maja WINNY STANĄĆ wszelkie warsztaty pracy stolicy. Robotnicy pracujący, bezrobotni, pracownicy umysłowi niech się zbierają o g. 8 rano w lokalach Dzielnic P. P. S. i Związków Zawodowych:

Wolska 44,
Leszno 53,
Dzielna 95,
Długa 19,
Czerwonego Krzyża 20,
Targowa 44,
Krasińskiego 10,
Nowosielecka 1,
Chocimska 23,
Przemyska 18,
Warecka 7,
Siedzibna 5.

Stamtąd, z tych punktów zbiórek, wyruszą pochody na PLAC GRZYBOWSKI; z PLACU GRZYBOWSKIEGO pójdziemy razem przez ulice Warszawy.

NIECH NIE ZABRAKNIE NIKOGO!

Zgromadzenia 1-szo majowe w okręgu Warszawa-Podmiejska

W dn. 1 maja w okręgu Warszawa - Podmiejska w następujących miejscowościach odbędą się zgromadzenia robotnicze:

Błonie — godz. 10 r. ref. tow. Winterok Ludwik, Brwinów — godz. 11 ref. tow. Zbigniew Jerzowski, Grodzisk Mazawiecki — godz. 11 r. ref. tow. dr. Krieger Alfred, Grójec — godz 10 r. ref. tow. Wojciechowski Juljan, Jabłonna — godz. 10 r. ref. tow. Stefan Reiner, Leszno k Błonia — godz. 10 r. ref. tow. Rdzanek, Otwock — godz. 10 r. ref. tow. Brzozowski Stefan, Pruszków — godz. 10 r. ref. tow. pos. Dobrowolski Kazimierz, Skierniewice — godz. 11 r. ref. tow. adw. Mantel Feliks, Tłuszcz — godz. 10 r. ref. tow Kaszyński Bolesław, Wołomin — godz. 10 r. ref. tow. Pietrzykowski Wład., Żyrardów — godz. 11 r. ref. tow. dr. Pragier Adam.

Czytajcie, kupujcie numer 1-szo majowy „Robotnika"

Nasz numer pierwszo - majowy ukaże się w **niedzielę, 30 kwietnia** w znacznie zwiększonej objętości; ten numer powinien się znaleźć w rękach każdej towarzyszki i każdego towarzysza.

KAZIMIERZ STERLING

ADWOKAT

Członek Sądu Dyscyplinarnego przy Radzie Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. Członek Naczelnej Rady Adwokackiej, b. Członek Sądów Obywatelskich w Warszawie

zmarł w dniu 26 kwietnia 1933 roku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 2-ej p.p. z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu starozakonnych na ul. Okopowej, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku

Żona, dzieci, ojciec, siostra, brat, teść i rodzina

Pamięci Kazimierza Sterlinga

Przed siedmiu zaledwie miesiącami na tych samych szpaltach **„Robotnika"** żegnał Kazimierz **Sterling** Eugenjusza **Śmiarowskiego.** Bólem nabrzmiałymi słowami pisał **Sterling,** że ze śmiercią **Śmiarowskiego** „grom uderzył w demokrację polską", rozszczepił się bowiem jej front szczerbą nie do wypełnienia. Teraz grom ten uderzył po raz wtóry. W dniu 25 kwietnia przestało bić serce Kazimierza **Sterlinga.** Zamilkł na wieki głos, który od zarania swego istnienia wołał o sprawiedliwość i prawo, przestało bić serce czujne i pełne tęsknoty. **Sterling** wierzył w **człowieka,** jako w nieprzebrane źródło wartości moralnych i dobra, wierzył w **człowieka** i w jego szczytne przeznaczenie w wolnym ludzkim zespole. I choć upiorna często rzeczywistość cynicznie targała pajęczynę złud, Jego wiara w Wolnego Człowieka, dumna, pełna dziecięcej jakby ufności tęsknota, pozostały niezachwiane.

Kazimierz **Sterling** wyrósł wśród tego pokolenia młodzieży uniwersyteckiej, które na schyłku ubiegłego stulecia wkraczało na drogi życiowe owiane mistycznym romantyzmem wiary w rychły renesans wolnej ludzkości, pełne ufności do człowieka i jego nieprzebranej mocy twórczej. W zetknięciu się z rzeczywistością młodzież ta siłą rozpędu zespalała się z tym jedynym w społeczeństwie prądem, w którym tkwiły moce światoburcze i wytrwała, nieprzeparta siła odrodzenia społeczeństwa i Wolnego Człowieka.

Sterling zetknął się z ruchem rewolucyjnym jeszcze na ławie uniwersyteckiej i w najszerszym zakresie swych możliwości okazywał mu pomoc i współdziałanie. Był od zarania swego życia tym **czynnym sympatykiem** ruchu, który nigdy nie zawodzi, nigdy się nie zachwieje pod brzemieniem czy to odpowiedzialności, czy psychicznych przełomów, takim sympatykiem, który w zmiennych kolejach rewolucyjnego falowania jest tego ruchu pewną i mocną opoką. Jeżeli trzeba było przechować wiernie i pewnie transport bibuły, znaleźć schowek na broń, przenocować i ukryć znękanego prześladowaniem „nielegalnika" — dom **Sterlinga** stał zawsze otworem. Niejeden też rewolucjonista znajdował u niego przytułek, pomoc, opiekę i zawsze czujne i pełne dobroci serce. Z tym okresem związane są również literackie wystąpienia **Sterlinga** — wydał w tym czasie dwa tomiki poezji, w których dał wyraz nurtującym go tęsknotom i nastrojom, będącym wykładnikiem wiary najlepszych w tym czasie przedstawicieli polskiej inteligencji; oddawały one wiernie romantyczny pęd, który ożywił studenckie poddasza, krążył w środowisku literackiej cyganerji demokratycznej, usiłującej wyrównać swój krok z pełnym twórczego rozmachu rozhukanym żywiołem rewolucji i odradzającego się w jego wirach nowego społeczeństwa.

Głównym jednak terenem pracy i zmagań życiowych Kazimierza **Sterlinga** był sąd. Człowiek wielkiej wiedzy prawniczej i ogólnej, bez przerwy pogłębiając jej zasoby i rozszerzając jej zakres i kręg, pracowitości zaiste benedyktyńskiej, petryfikując wszechstronnie w najdrobniejszych szczególikach i załamkach najwątlejszą nawet „sprawinę" — całą duszę wkładał w każdą obronę. Poza spiętrzonymi foljałami „aktów" widział i bronił przedewszystkiem człowieka, człowieka, w którego wierzył i kochał. I tą wiarą i miłością przepojone były wszystkie jego wystąpienia sądowe, obdarzał „klijenta" zaufaniem często bezgranicznem, oddając mu nietylko swą wielką wiedzę ale przedewszystkiem swe **czujne i dobre serce,** serce, które wreszcie nie przetrzymało ciężaru, jakim je obarczano tak bezlitośnie.

Sterling żył w Sądzie, żył „przed kratką", żył życiem swego „klijenta", jego troską i jego bólem, jego wiarą i żywiołową tęsknotą do wolności. Odnosiło się wrażenie, że chciałby nieraz piersi swe rozedrzeć i swe serce rzucić na szalę ułomnej sprawiedliwości ludzkiej, tak często kruchej i zawodnej.

Sterling należał do tej niewielkiej względnie grupy młodych adwokatów, która w latach 1905 — 7 skupiona pod przewodem Stanisława **Patka,** zszeregowała się w t. zw. **Kole Obrońców Politycznych.** Praca to była żmudna, ciężka i ofiarna, a przytem bezgłośna i skromna. Sale sądów wojennych, wojennopolowych, a nawet departamentu politycznego Izby Sądowej nie były tą trybuną wolnego słowa, tą trybuną patosu, gestu i frazesu, której rozgłośnią byłoby społeczeeństwo, drgające w kurczach rodzącego się nowego życia, — a za takie je skłonna uważać potomność. Nie były to sale sądów przysięgłych, wibrujące życiem, bulgocące toczącą się wśród pomruków rewolucyjnego przedwiośnia nową falą uniesień lub stężałe w odrętwieniu w patosie oczekiwania, w których rozgrywały się procesy polityczne we Francji drugiego cesarstwa, a z ich trybuny nowe życie krzewił, stare — gromił, kruszył, ognie wiary krzesał czarodziej republikańskiej Francji — Leon **Gambetta.** Cicha i ofiarna, skromna i żmudna była praca politycznego obrońcy w latach rewolucji i kontrewolucji. Jedynym patosem obrony był **patos śmierci,** czyhające z oczu, z ust, z uśmiechów sędziowskich, był **cień szubienicy,** unoszący się z poza okien sali balowej, w której obradował sąd wojenny, jedynymi słuchaczami słów obrońcy były zimne głazy marmurowych kolumn a echo obijało się jedynie o martwe i puste sklepienia forteczne. Odgłosy pracy obrończej zamykały się w grobowych ścianach „zamkniętych drzwi", do społeczeństwa dochodziły jedynie suche, groźne, dreszcz i trwogę budzące cytacje wyroków.

Nie było niemal ani jednej większej sprawy politycznej, w którejby **Sterling** nie brał najczynniejszego udziału, w której brakłoby jego pracy, wiedzy, współdziałania, oddania się służbie społecznej — za taką uważał zresztą całą swą pracę obrończą — bez zastrzeżeń i bez ograniczeń. I w toku jednej ze spraw, przed sądem wojennym prowadzonych, zeznający w charakterze świadka prowokator **Sankowski** oświadczył, iż wiadomem mu jest, iż u **Sterlinga** bywała przechowywana broń Organizacji Bojowej. Następstwa tej denuncjacji były oczywiste. **Sterling** został niedługo potem aresztowany i po wielu miesiącach więzienia wobec niemożności ścisłego udowodnienia Mu „winy" skazany administracyjnie na zesłanie. Wobec słabego stanu zdrowia zesłanie zostało zamienione na wysiedlenie z kraju; okres „banicji" spędził **Sterling** w Paryżu w nader ciężkich warunkach materjalnych razem ze swym przyjacielem i współobrońcą, Leonem **Berensonem,** który w tym czasie po dłuższem więzieniu musiał również kraj opuścić. Po powrocie do kraju stanął natychmiast z powrotem przy umiłowanym warsztacie niestrudzonej pracy obrończej.

Z chwilą wybuchu wojny po krótkim okresie pracy w zlikwidowanych przez okupantów **Sądach Obywatelskich,** a następnie w charakterze sędziego w **Sądzie Apelacyjnym** w Warszawie już w Polsce Niepodległej, w którym zawsze czujnie i zazdrośnie stał na straży **godności i niezawisłości instytucji sędziego,** wkładając w tę pracę cały swój żar wiary i niezmordowaną żądzą prawdy — wrócił do adwokatury tak samo wierny ideałom młodości, zawsze pełen żywiołowego wigoru w obronie zagrożonej wolności i godności ludzkiej. Stawał często, bardzo często w swej pracy obrończej w Polsce w **procesach politycznych,** któremi w pierwszym okresie były wyłącznie t. zw. procesy komunistyczne. Bronił tam nie w imię wspólnoty ideowej — czynił to w imię najświętszego prawa roszczeń wolnej jednostki przeciw obroży wszelkiego fizycznego przymusu, w imię godności człowieka, który jedynie w warunkach zupełnie nieskrępowanego rozwoju swych pierwiastków twórczych, niezależnie od kierunku czy łożyska ich rozpędu, stać się może wartościowem ogniwem wolnego ludzkiego zespołu, wreszcie w imię również świętego prawa i obowiązku obrony człowieka. To była wiara **Sterlinga,** wiara, która była jego mocą.

A gdy przyszły „nowe" czasy, gdy cień szarych murów przesunął się po Polsce — **Sterling** niepomny siebie, niepomny nadłamanego zdrowia, materjalnych trudności — stanął w szeregu, rzucił się w wir walki.

W obronę swą w **procesie brzeskim** włożył **Sterling** wszystkie swe siły, cały swój talent, swą wiedzę, upór, wiarę i swe nadwątlone już, schorzałe serce. Niósł na sobie brzemię główne prawnej konstrukcji obrony. Wyrok nadłamał jego siły, zabrało mu ją niemal do reszty konstruowanie skargi apelacyjnej obrony, a poświęcił jej siedem dni i tyleż bezsennych nocy — człowiek już wówczas ciężko chory. Płonął w nim żar walki, nurtowała wiara niezłomna, nadszarpnięta tak dotkliwie, podważona tak boleśnie.

Był staranny i sumienny niezwykle w swych obronach aż do drobiazgowości; czujny na świetną stylistyczną oprawę swych przemówień był wrogiem pustego strzelistego patosu, wulgarnego barokowego frazesu, zamaszystych frazeologicznych sukcesów. Ale był w nim, w jego obronach, — a w nich spalał się cały, — jakiś żywiołowy bujny instynkt życia, podświadome jakby nieraz odczucie nowych twórczych nurtów rozwojowych ludzkości — zawsze opanowane, stężałe w jednej drobiazgowej analizie procesowych zagadnień, zawsze przytem tętniące wiarą, wiarą w życie i wiarą w człowieka.

Istniał w nim cały świat pojęć, oderwanych, pięknych, wymarzonych o posłannictwie obrończego zawodu, zawodu ludzi wolnych; świat jego własny, zamknięty, wypieszczony tęsknotą i wiarą zamykał go szczelnie przed wsączającą się zewsząd goryczą, zwątpieniem, tępym cynizmem rozwichrzonej rzeczywistości, rozchełstanego hultajstwa, masowej niegodziwości.

Kiedy przed rokiem w jednym dużym politycznym procesie, zmagając się o wolność oskarżonego Człowieka, zakreślał szeroko i wnikliwie odrębny świat jego ideowych i moralnych pojęć, zakończył swe przemówienie wspaniałym akordem — dwuwierszem **Goethego:**

„Kto chce zrozumieć poetę —
musi w jego wkroczyć krainę".

Te słowa wyszły z najgłębszych tajników duszy Kazimierza **Sterlinga.** Był to krzyk jego serca.

Esbe.

Głodówka w papierni częstochowskiej

Od 24 kwietnia robotnicy głodują w fabryce

W papierni Częstochowskiej trwa w dalszym ciągu GŁODÓWKA ROBOTNIKÓW, walczących bohatersko przeciwko prowokacjom fabrykanta Kohna.

Dn. 24 b. m. przedstawiciele Związków Zawodowych udali się, wraz z inspektorem pracy, p. Radłowskim, do fabryki, celem porozumienia się z przebywającymi w fabryce robotnikami. Następnie delegacja robotników i Związków Zawodowych miała konferować z właścicielem fabryki, p. Kohnem, ale p. Kohn oświadczył p. inspektorowi Radłowskiemu, że „Z ŻADNYMI PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW MÓWIĆ NIE BĘDZIE (!!)“. Na to robotnicy odpowiedzieli, że bez przedstawicieli związków konferować nie będą i ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ.

Wczoraj było PIĘĆ WYPADKÓW ZASŁABNIĘĆ Z GŁODU; chorych robotników wywieziono z fabryki.

Żony głodujących robotników zwróciły się do Inspekcji Pracy, żądając interwencji, poczem, wraz z Inspektorem Pracy i sekretarzem Centr. Zw. Robot. Przemysłu Chemicznego tow. J. GRONKIEWICZEM udały się do Starostwa, gdzie zostały przyjęte przez zastępcę p. starosty.

Zastępca Starosty oświadczył żonom robotników, że wezwie p. KOHNA dołoży wszelkich starań, aby zatarg niezwłocznie zlikwidował.

Tego samego dnia w godzinach wieczorowych — żony głodujących robotników, dowiedziawszy się o mającym nastąpić przyjeździe Okręgowego Inspektora Pracy, udały się przed lokal Inspekcji Pracy, zostały jednak rozproszone.

Konferencja, zwołana w dniu wczorajszym, przez przybyłego z Kielc Okręgowego inspektora pracy, NIE DOPROWADZIŁA DO POROZUMIENIA, wobec czego sytuacja w fabryce nie uległa zmianie.

Dalsze szczegóły o głodówce podajemy na innem miejscu.

Pracownicy Wydziału finansowo-podatkowego Magistratu

nie otrzymają wymówień na 1 maja

Ajencja B. I. P. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że pracownicy Wydziału finansowo - podatkowego Magistratu warszawskiego nie otrzymają wymówień przed 1 maja.

Termin wymówień zależny jest od daty, jaką ustalą władze skarbowe dla przejęcia niektórych podatków. O ile przejęcie to będzie miało nastąpić 1-go października, wymówienie nastąpi 1 lipca . (b).

Z sali sądowej

Proces o zniesławienie Miriama-Przesmyckiego

Proces o zniesławienie *Miriama-Przesmyckiego* został odroczony, celem powołania w charakterze świadka prof. *Piniego* ze Lwowa.

Eksmisja kawiarni Loursa po stu latach istnienia

Z dniem 1 lipca b. r. ma być wyeksmitowana z hotelu Europejskiego kawiarnia *Loursa,* która zalega z komornem na *36 tysięcy zł.*

Właściciele kawiarni bronili się przed Sądem tem że wskutek kryzysu narazie nie mogą płacić, firma istnieje 100 lat i związana jest z życiem i tradycjami stolicy.

Sąd wydał wyrok eksmisji.

Pomysłowy złodziej skazany na 4 lata więzienia

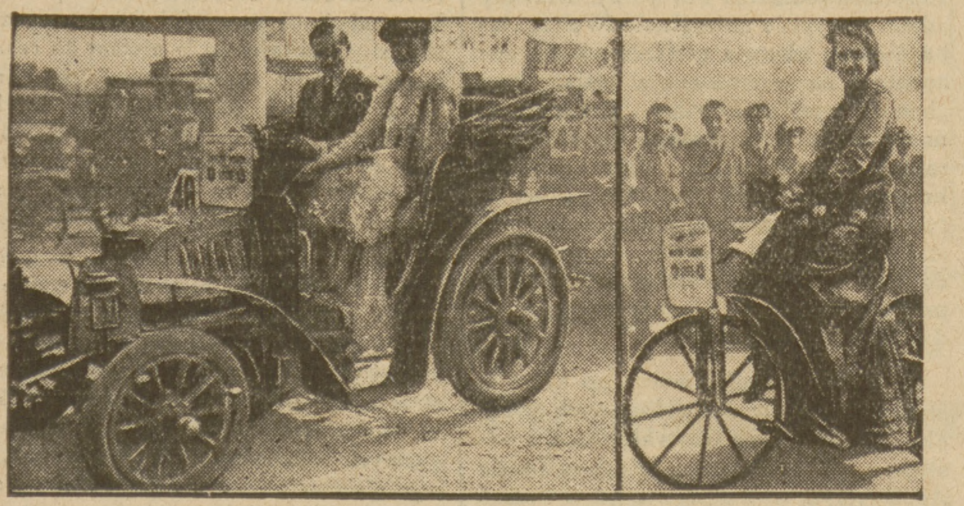
W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpatrywano sprawę pomysłowego Romana *Wyszyńskiego,* który wyciągnąwszy na wódkę znajomego swego *Adamcęyka,* i zostawiwszy go pijanego w knajpie, wrócił do mieszkania *Adamczyka,* związał jego żonę, zakneblował jej usta i zrabował 130 zł. z komody.

Wyszyński uprzednio był karany kilka razy wobec czego Sąd, uważając, go za recydywistę, skazał go na 4 lata więzienia.

I. K.

Przed niewielu laty

podróżowano takimi wehikułami



Rocznica założenia Rzymu



Rocznica założenia Rzymu, według tradycji przypada na 21 kwietnia. W tym dniu odbywają się we Włoszech liczne uroczystości i parady.

286!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za trzy słowa z „Przeglądu Prasy“.

Konfiskata „Gromady“

Majowy numer **„Gromady“**, organu Czerwonego Harcerstwa, został skonfiskowany za rysunek na okładce.

Narady waszyngtońskie

LONDYN, 26 kwietnia (ATE). **Mac Donald** opuścił dziś Biały Dom i wyjechał do Nowego Jorku. W komunikacie, wydanym z okazji zakończenia wizyty MacDonalda, jest powiedziano, że przedmiotem rozważań były kwestje poziomu cen światowych polityki centralnych banków emisyjnych, stosunków kredytowych i walutowych, ograniczeń handlowych, oraz przywrócenia równowagi między walutami poszczególnych państw. Sprawy te będą omówione na przedwstępnej konferencji gospodrczej w Waszyngtonie i zostaną załatwone na światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

ZAGADNIENIE ROZBROJENIA WYSUNĘŁO SIĘ NA PLAN PIERWSZY

PARYŻ, 26 kwietnia (ATE). Korespondent specjalny „Temps'a“ donosi z Waszyngtonu, **iż fakt wysunięcia podczas narad waszyngtońskich zagadnienia rozbrojeniowego na pierwszy plan,** w amerykańskich kołach parlamentarnych wywołał wielkie wrażenie.

PARYŻ, 26 kwietnia (ATE). Wiadomości francuskie, nadchodzące z Waszyngtonu, stają się z godziny na godzinę **coraz więcej eptymistyczne.** Korespondent specjalny „Agence Economique i Financiere“ donosi, iż podczas narad waszyngtońskich zdołano nadać projektowi rozbrojeniowemu **Mac Donalda** formę zadowalającą Francję. Nie jest wyłączonem, że prezydent **Roosevelt** sam poczynił pewne propozycje, dotyczące zmian projektu **Mac Donalda** celem uzupełnienia gwarancyj, żądanych przez Francję, klauzuli o zakazie przywozu towarów z każdego państwa, uznanego, jako napastnika Francji.

Walka z monopolem



Małopolska straż graniczna wykryła w ostatnich czasach na terenie Małopolski Wschodniej kilkanaście tajnych gorzelni. Zdjęcie nasze przedstawia aparaturę jednej z tych gorzelni, wykrytą w Horodence.

Podziemna głodówka górników

MORAWSKA OSTRAWA, 26 kwietnia (PAT). Strajk głodowy na kopalni Suchej, w Suchej Dolnej na czeskim Śląsku trwa w dalszym ciągu. W szybie przebywa dotychczas 130 górników, którzy odmawiają powrotu na powierzchnię, dopóki nie będą uwzględnione ich żądania. Strajkujący przebywają pod ziemią już jeden dzień i dwie noce. Przed kopalnią gromadziły się kilkakrotnie demonstrujące tłumy ludności, które policja rozpraszała. **Z szybów wyjechało dotychczas 43 górników, głównie z powodu wycieńczenia.**

Przesilenie gabinetowe w Holandji

PARYŻ, 26 kwietnia (ATE). Gabinet holenderski dziś ustąpił. Aż do powołania nowego rządu, stary rząd będzie nadal pełnił swe funkcje.

Ofiary trzęsienia ziemi

ATENY, 26 kwietnia (PAT. Według ostatnich depesz z Rodos, liczba ofiar trzęsienia ziemi na wyspie **Kos** dosięga **200** zabitych i 600 rannych. Stara dzielnica miasta Kos jest całkowicie zniszczona, nowa zaś do połowy.

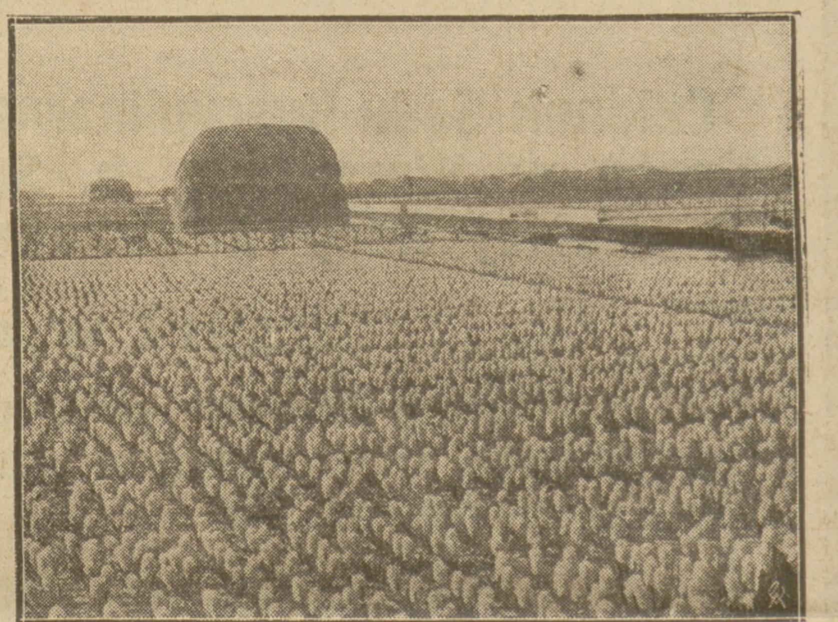
Ponowny przyjazd austrjackiej delegacji handlowej

W połowie przyszłego tygodnia przybywa ponownie do Warszawy delegacja austrjackiego ministerjum handlu i rolnictwa. Delegacja kontynuować będzie rokowania w sprawie zawarcie nowego traktatu handlowego między Polską a Austrją. (PID.).

Bezpłatne wizy

Rząd sowiecki w związku z uruchomieniem polskiego przedstawicielstwa organizacji **„Inturist“** przyznał wycieczkom turystycznym z Polski prawo korzystania z bezpłatnych wiz wjazdowych. Dotąd od osób udających się z Polski do Sowietów na pobyt czasowy, pobierane opłatny za wizę, w wysokości 102 zł. (PID.).

Z kwiecistej Holandji

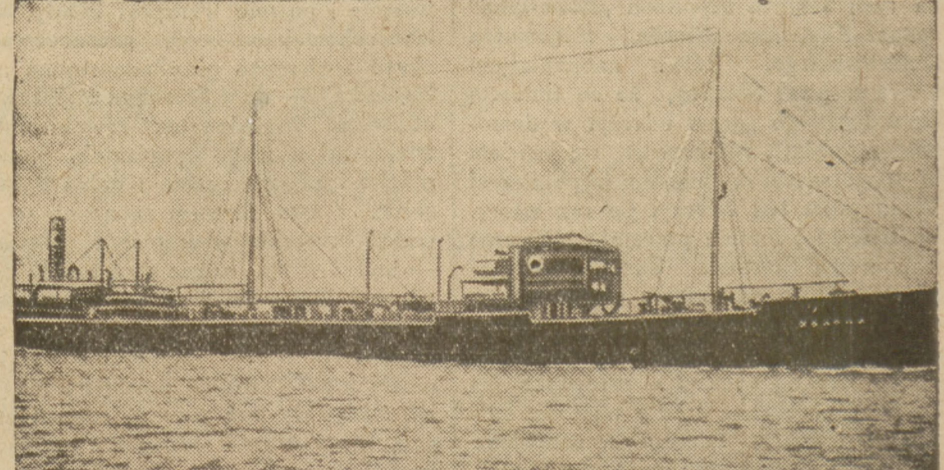


Jak wiadomo jedną z głównych podstaw gospodarstwa holenderskiego stanowi hodowla kwiatów.

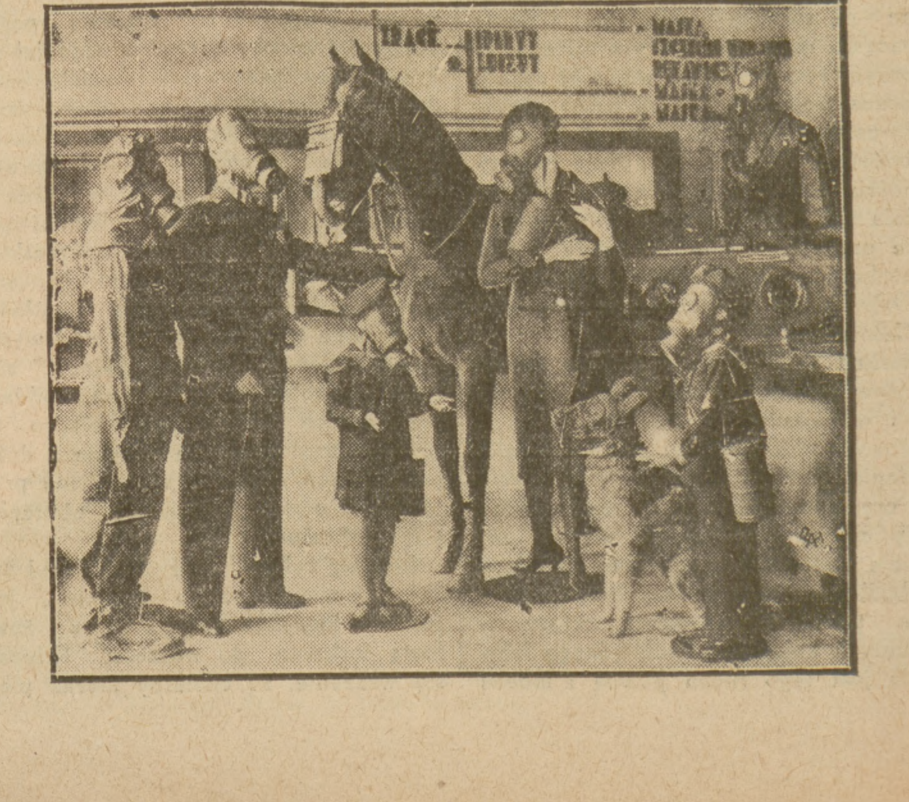
Na zdjęciu naszem widzimy jedno z olbrzymich pól w pobliżu Haarlemu, obsiane tulipanami, hyacyntami i narcyzami.

Nowa katastrofa okrętowa

Niemiecki okręt pasażerski zatonął podczas burzy



Tak chcą ubrać ludność militaryści wszystkich krajów



Wspólne obrady górników i metalowców

Okręgowa konferencja Centr. Zw. Górników i Związku Rob. Przem. Metalowego w Sosnowcu

Przed kilku dniami odbyła się w **Sosnowcu** wspólna konferencja **Centralnego Związku Górników i Związku Rob. Przem. Metalowego,** przy udziale 291 delegatów, reprezentujących wszystkie kopalnie i huty. Ponadto w konferencji wzięli udział delegaci z częstochowskiego okręgu górniczego, z kopalń rud żelaznych.

Na porządku obrad konferencji były sprawy: 1) referat na temat: sytuacja gospodarcza i stan w przemyśle węglowym, 2) ustawodawstwo robotnicze, 3) podstępne obniżanie płac robotnikom i wydzierżawianie robót przedsiębiorcom prywatnym.

Prezydjum konferencji stanowili: **Oraczewski, Podsiadło, Łaskowski, Sztyller.** Referat na temat sytuacji gospodarczej wygłosił tow. **Bielnik;** po półtoragodzinnych wywodach mówcy została jednomyślnie zaakceptowana uchwała Głównego Zarządu Centralnego Związku Górników z dnia 8 kwietnia r. b. Sprawę ustawodawstwa referował tow. **Angier,** zaś następny punkt porządku dziennego — tow. **Bielnik.**

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie wnioski, które podamy w streszczeniu w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

Zarówno mówcy, jak i towarzysze w dyskusji w bardzo ostry sposób wypowiadali się przeciwko **nowej prowokacji magnatów węglowych,** oraz przeciwko **pogorszeniu dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego.**

Dygnitarze kolejowi

W roli agitatorów bebesowskich

„Kolejarz - Związkowiec", organ Z. Z. K. donosi:

Przed kilku dniami afiszami **bebesowskiego C. Z. K.** zwołano kolejarzy bez względu na przynależność związkową na zebranie do sali Rady Mieiskiej w **Dębicy.** Zgromadzenie „organizowane" było przez miejscowego naganiacza „sanacyjnego", niejakiego **Mikułę.**

Na zebranie zjechali „dygnitarze' dyrekcyjni, jak np. naczelnik Wydziału Osobowego, p. **Gorzecki,** dalej naczelnik Wydziału Prawnego, p. **Solecki,** „prezes" Okręgu C. Z. K. i różne podrzędniejsze figury, jak np. znany wszystkim **Janasz,** jakiś maszynista nieznanego nazwiska, tudzież osławiony **Prochownik,** zastępca naczelnika biura wojskowego Dyrekcji „główny komendant" K. P. W., który wsławił się dostatecznie swą podjazdową robotą przy przygotowaniu wyborów do Samopomocy Humanitarnej, **zakończonych sromotną klapą i kompromitacją „sanacyjnych" agentów.**

Poza tymi panami przybył starosta z Ropczyc, jego sekretarz i kilku profesorów gimnazjum oraz miejscowe kołtuństwo. Na zebraniu przemawiali wszyscy ci dygnitarze, **nawołując do zapisywania się do BBWR i do CZK** i obiecując, że **wówczas będzie dobrze.**

Sprawozdania ze swej „działalności" dotychczasowej CZK-owcy bardzo skromnie unikali, nawołując jedynie do organizowania się w organizacjach prorządowych.

Na zebraniu zbierano odrazu deklaracje przystąpienia do CZK, **na co nabrać się dali tylko ciemni, nastraszeni ludzie.**

Podobnych zebrań w okręgu krakowskim, przy asystencji władz kolejowych i niekolejowych, odbyć się ma więcej... Nie potrzebujemy dodawać, że z tych operetkowych „zebrań" dużo pociechy mają wszyscy ludzie mądrzejsi, którzy występami „sanacyjnych" agitatorów bawią się poprostu, jak każdem... „małpiem widowiskiem".

Fakt, że „sanacyjni" agitatorzy na jednem i tem samem zebraniu agitują za BBWR, a równocześnie za... bebesowskim suchotniczym CZK — świadczy, że **z nadmiaru „gorliwości" w głowinach tych agitatorów powstał zupełny już „groch z kapustą".**

***

Tyle **„Kolejarz - Związkowiec".**

Oczywiście najkomiczniejsze w tej sprawie jest to, że BBS prowadzi obecnie zaciętą wojnę z oficjalnie popieraną przez Rząd organizacją ZZZ — i naodwrót — ZZZ walczy z BBS, ale dygnitarze kolejowej występują w roli agitatorów... obu organizacyj.

A co też p. **Moraczewski** mówi na to, że urzędnicy kolejowi naganiają mu członków do wrogiej organizacji?

Robotnicy garbarscy organizują się

Piszą nam z **Jasionówki:**

Jasionówka w województwie **białostockiem** jest miasteczkiem **garbarskiem.**

Warunki pracy i płacy w miejscowych garbarniach są niesłychanie ciężkie W garbarni **Mińskiego** wykwalifikowani pracownicy garbarscy pobierali 3 zł. dziennie („dziennie" — to znaczyło — za 14 godzin pracy!). Były wypadki, że robotnicy przy pracy **mdleli z głodu!**

Właściciele traktowali robotników w tak nieludzki sposób, gdyż ci **nie byli zorganizowani.** Robotnicy jednak w końcu zrozumieli, że muszą stworzyć organizację i **założyli Oddział Centralnego Zw. Skórzanego.**

Oddział przeprowadził pomyślnie **akcję cennikową.**

Ostry konflikt powstał w fabryce Mińskiego, gdzie przyjęto do pracy **dwuch chłopów, posiadających po 15 ha gruntu — podczas, gdy jest wielu bezrobotnych robotników garbarskich. Związek był zmuszony ogłosić strajk, domagając się usunięcia tych ludzi i przyjęcia na ich miejsce garbarzy.**

Dyrektor Miński zameldował na posterunku policji, że 3-ej członkowie Zarządu „teroryzowali robotników". Komendant posterunku, przod. **Kamiński, wzywał tych 3-ch członków i groził im więzieniem (!), o ile nie przystąpią do pracy!**

Ale te wszystkie groźby nie pomogły fabrykantowi: **po dwuch dniach strajku robotnicy osiągnęli spełnienie swych żądań.**

Robotnicy Jesionówki przekonali się, że jedyna siła tkwi w organizacji.

Echa ekscesów antyżydowskich we Lwowie

Proces grupy studentów

(PAT.). We **Lwowie** zapadł wyrok w sprawie studenta politechniki **Zygmunta Zamorskiego** oraz jego towarzyszów, słuchaczów wyższych uczelni.

Zamorski oskarżony był o to, że w czasie ekscesów antyżydowskich we Lwowie przy ul. Kopernika miał przy sobie petardę, która w pewnej chwili wybuchła mu w ręku, raniąc go w rękę i szyję. Zamorski przewieziony do szpitala, zeznał pod przysięgą, że został postrzelony przez dwóch przechodniów, którzy za jego wskazówką zostali aresztowani.

Jak wykazał przewód sądowy, Zamorski fałszywie wskazał obu przechodniów. **Sąd skazał go na 1 rok więzienia za sporządzenie petardy i wywołanie wybuchu, oraz na 18 miesięcy za złożenie fałszywych zeznań, łącznie na karę 2 lat z zawieszeniem na przeciąg 5 lat.** Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 10 miesięcy do 1 roku (z zawieszeniem na 2, względnie 3 lata), za złożenie fałszywych zeznań i niesłuszne obwinianie

Prokurator zapowiedział apelację z powodu zawieszenia kary **Zamorskiemu.**

Pobór

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 3. Będzie to ostatnia komisja dodatkowa przed tegorocznym poborem.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

Pokwitowanie

Na fundusz stypendjalny im. F. Perla i R. Szymańskiego.

Zebrane od członków TUR. w Piotrkowie Trybunalskim zł. 11.46.

Dla rodzin strajkujących włókniarzy.

Koło ZZK. w Brześciu n/B. zł. 42.70.

Cwiczenia wojskowe

W r. b. powołanie będą na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika 1902, 1905 i 1907 wszystkich rodzajów broni i służb oraz rocznika 1909 tylko z wojska lotniczego, balonowego i łączności. Nadto zostaną powołani w r. b. do odbycia ćwiczeń wojskowych wszyscy ci szeregowi, którzy w roku ubiegłym byli powołani na ćwiczenia i z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń tych nie odbyli.

Sprawa obniżki gazu

Uzgodnione przez Ministerjum Przemysłu i Handlu z przedstawicielstwem gazowni wnioski, dotyczące obniżki cen gazu, znajdują się **już od dłuższego czasu** w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, które jako władze nadzorcze samorządów, wyrazić ma swą opinję w tej sprawie.

Jak nas informują, Min. Spraw Wewnętrznych nie wydało dotychczas opinji w tej **przewlekającej** się sprawie, a obecnie grozi **dalsze kilkutygodniowe opóźnienie** z powodu choroby wiceministra **Korsaka,** któremu sprawy samorządów podlegają.

W kołach zainteresowanych zwracają uwagę, iż w ostatnim czasie elektryczność jub **dwukrotnie staniała,** a tymczasem ceny gazu **utrzymują się ciągle** na wysokim poziomie dobrej konjunktury, mimo obniżki cen węgla i znacznego zubożenia ludności.

W Min. Spraw Wewnętrznych ma być podjęta interwencja celem szybszego zdecydowania kwestji obniżki cen gazu i opłat za gazomierze.

STAN POGODY

POGODNIE.

Po chłodnej nocy ocieplenie. Wieczorem lekkie zachmurzenie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8,11, frank franc. 35,05, funt szterling 30,50, marka niem. 202, szyling austrj. 95, czerwońce 1,40, frank szwajc. 172,50.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja subjekt".
ADRIA: „W tajnej służbie".
ANTINEA: „Sto metrów miłości" i **dodatki.**
APOLLO: **„Pod twoją obronę".**
BAJKA: „Zdradliwe strzały", „Człowiek bez nerwów" i **„Slim w opałach".**
COLOSSEUM: **„Moby Dick".**

COLOSSEUM Małe: **„10 proc. dla mnie" i „Wybuch w prochowni".**
CASINO: „Zuzanna Lenox".
CAPITOL: **„Madame Buterfly"** i **„Noce portowe".**
CRISTAL: **„Śpiewający błazen".**
CZARY: „Ludzie w hotelu".
FAMA: **„Naucz mnie kochać".**
FORUM: „Czemp" z Cooperem.
HOLLYWOOD: **„Porucznik marynarki".**

HELJOS: „Halka" z L. Kiepurą, i „Flip i Flap".
KOMETA: „Pieśń nocy" z Kiepurą i rewja.

LUX: „Kobieta, która się nigdy nie zapomni".
LOS: „Legjon ulicy".
MASKA: „Rozwódka" i **„Flip i Flap".**
MAJESTIC: „Skippy" z Cooperem

METRO: „Paszport 13444" i rewja.
METROPOLIS: „Pałac na kółkach" i rewja.
MEWA: „Wielkomiejskie ulice".
MIEJSKI: **„W cieniu krzyża".**

MIRAŻ: „Tajemnica sekretarki".
OAZA: „Szanghaj Ekspress" i **„Wiatr od morza".**
PAN: „Człowiek małpa" i **„Dobroczyńca ludzkości".**
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): **„Niewolnice dancingu"** i **„100 mtr. miłości".**
PALACE: „Baby" z Anny Oudra.

PRAGA: „Eskadra straceńców" i rewja.
RIVIERA: „Ludzie morza" i **„Ułani, ułani".**
ROMA: „Moskwa bez maski".
ROXY: **„Ostatnia eskapada polskich legjonistów".**
SPLENDID: **„Raj podlotków".**
SOKÓŁ: „Moralność pani Dulskiej" i **„Śpiewak nieznany".**
TON: „Nenina, kwiat Hawanny" i **„Tom Mix w krzyżowym ogniu".**
TOMBOLA: „Romeo i Julcia" i **„Złoto".**
UCIECHA: „Pożegnanie z grzechem".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ODWOŁANIE MECZU WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Wyznaczony na niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski **Warszawa — Łódź** o puhar Prezydenta Łodzi, tow. **Ziemięckiego,** został odwołany i odbędzie się w późniejszym terminie.

PROPAGANDOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z OKAZJI ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO.

Z okazji Święta Robotniczego 1-go Maja odbędą się na boisku Skry dn. 30-go kwietnia o godz. 10,30 wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne urządzane przez WRSKO. Program zawodów jest b. bogaty i obejmuje poza lekkoatletyką również mecze koszykówki i siatkówki. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Skry.

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ ZRSS.

Dziś o godz. 19 w lokalu ZRSS. odbędzie się posiedzenie Sekcji Motocyklowej ZRSS. w sprawie udziału w mistrzostwach Warszawy.

Członkowie Sekcji winni się zgłosić do dnia 1-go Maja celem wykupienia licencyj na rok 1933.

WALNE ZEBRANIE „ZNICZA".

Walne Zebranie **„Znicza"** pruszkowskiego odbędzie się dnia 20 maja r. b. o godz. 18 w pierwszym terminie i 18.30 w drugim, w lokalu ZZK. „Nowa Szwajcarnia" w Pruszkowie.

POLSKI ZWIĄZEK TENISOWY W SPRAWIE NAJUCHA.

Sprawa Najucha, który zerwał zawarty kontrakt z Polskim Związkiem Lawn-Tenisowym na przyjazd do Polski w charakterze trenera naszych czołowych tenisistów, znalazła obecnie swój epilog w formalnej uchwale Związku, który — po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, postanowił:

1) przedstawić sprawę Międzynarodowemu Zw. Tenisowemu Amatorskiemu w Paryżu, ponieważ jest to wypadek, w którym sprawy polityczne wyraźnie wkraczają do spraw sportowych; byłby to niebezpieczny precedens, mogący w pewnych wypadkach zupełnie rozbić turniej o puhar Davisa;

2) wdrożyć postępowanie cywilne przeciwko p. Najuchowi za pośrednictwem Konsulatu Gen. R. P. w Berlinie;

3) zawiadomić o wypadku Polski Związek Zw. Sportowych;

4) napiętnować postępek p. Najucha w prasie.

REPREZENTACJA HOLANDJI NA MECZ Z POLSKĄ.

Jak się dowiadujemy, Holenderski Zw. Tenisowy ustalił już definitywny skład swojej reprezentacji na mecz z Polską o puhar Davisa.

W barwach Holandji grać będą: Timmer, Koopman — obaj znani z występu w Warszawie, Diemer Kool — zarazem kapitan drużyny, stary tenisista holenderski, który od dwuch lat nie grał z graczami zagranicznymi oraz — Hughan.

Dziwi brak w reprezentacji Karstensa, który w tym roku grał na Rivierze i miał niezłe wyniki.

Mecz odbędzie się w Hadze.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W niedzielę na stadjonie Legji o godz. 16,15 rozegrany zostanie mecz ligowy Legja — 22 p. p. Nadto tegoż dnia ŁKS. gra z Czarnymi w Łodzi, a Pogoń z Warszawianką we Lwowie, zaś w grupie zachodniej Podgórze z Garbarnią w Krakowie, a Warta z Wisłą w Poznaniu.

W dniu 3 maja odbędą się trzy mecze, a mianowicie w Krakowie Wisła — Cracovia, w Warszawie Warszawianka — 22 p. p., a we Lwowie Czarni — Legja.

WARSZAWIANKA JEDZIE DO JUGOSŁAWJI.

Wyjazd Warszawianki do Jugosławji został już definitywnie postanowiony. Warszawianka rozegra w Jugosławji 4 mecze, a mianowicie w Belgradzie 6 i 7 maja, w Subotica 10 maja, a w Nowym Sadzie 13 maja. Wyjazd nastąpi 3 maja.

Ekstaza

Przy tworzeniu tego nowego filmu przyświecał genjalnemu reżyserowi czeskiemu, Gustawowi Machaty'emu cel wysoki i trudny: obrazowe przedstawienie wewnętrznych psychicznych przeżyć jego bohaterów. Machaty charakteryzuje swe osoby nie słowami, ani maską, lecz nic nie znaczącemi pozornie ruchami i odruchami, niemą wymową skurczonej dłoni, błędnego oka, radosnego uśmiechu, pijanych rozkoszą ust. Dzięki temu zupełnie nowemu ujęciu „Ekstaza" jest filmem eksperymentalnym w pełnem znaczeniu tego słowa, przytem wedle jednomyślnych głosów prasy zagranicznej, eksperymentem w pełni udanym. Premjera „Ekstazy" odbędzie się wkrótce. Poprzedzony fanfarą triumfów zagranicznych, wkroczy film ten na ekrany kinoteatrów „Adria" i „Palace". *(x.)*

Samobójstwa

18-letnia Aniela Adamczykówna, bez zajęcia, napiła się kwasu octowego.

— 19-letnia Irena Brzezińska, kuśnierka, również napiła się kwasu octowego.

— Wreszcie 24-letnia Kazimiera Lubelska, bezdomna i bezrobotna, napiła się esencji octowej przed domem Jagiellońska 19, gdzie mieści się dom noclegowy dla mężczyzn z inteligencji.

Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Adamczykównę przewiozło do szpitala na Czystem, Brzezińską — do św. Rocha i Lubelską — do Przemienienia Pańskiego.

Matka z dzieckiem
pod samochodem

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, pod autobus ciężarowy żałobny, należący do Mieczysława Adamskiego, dostały się 24-letnia Jenta Czułkowa, żona tragarza wraz z córką swą 4-letnią Brandlą. Kierowca, Wiktor Krypek samochód wkrótce zatrzymał. Czułkowa doznała potłuczenia obu goleni, dziecko zaś wyszło bez szwanku. Poszwankowanej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, przewożąc matkę z dzieckiem do domu. Policjant po sporządzeniu protokułu na kierowcę ze wspomnianego zakładu pogrzebowego—zwolnił go.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

12.10 Płyty. — 15.35 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.50 Płyty.—16.20 Odczyt dla maturzystów. — 16.40 Społeczeństwo wobec umysłowo chorych. 17.00 Koncert orkiestry Policji Państwowej. — 18.00 Odczyt dla maturzystów „Badania biologiczne w Polsce współczesnej". — 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 Przegląd prasy krajowej i zagranicznej. — 19.30 Feljeton „Na pełnem morzu". — 19.45 Prasowy dziennik radjowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

JUTRO.

12,10 Płyty. 12,35 XXIV koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15,25 Płyty. 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych". 15,50 Płyty. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17,00 Koncert muzyki hiszpańskiej 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Najważniejsze zagadnienia biologji w w. XX". 18,25 Muzyka lekka i taneczna. 19,20 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych. 19,30 Kwadrans literacki p. t. „Skradzione oko Wisznu". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. 21,30 Słuchowisko „Kwiat pomarańczowy". 22,15 Muzyka taneczna z płty.

Samobójstwo staruszki

67-letnia Marja Lipińska, wyrobnica, która otruła się nadmanganem potasu, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Smierć w nurtach Wisły

Z mostu kolejowego przy Cytadeli, skoczyła do Wisły o godz. 22-ej jakaś kobieta. Denatka nie pozostawiła żadnych dowodów, ani rzeczy na moście. Na wszczęty przez pełniącego na moście służbę policjanta alarm, na miejsce przybyła łódź ratunkowa z funkcjonarjuszami komisarjatu rzecznego. Mimo zarządzonych poszukiwań, zwłok tajemniczej samobójczyni nie odnaleziono.

Wypadek przy pracy

W zakładzie ślusarskim, przy ul. Ostroroga 19, został przygnieciony maszyną 19-letni Andrzej Drożdż, ślusarz. Lekarz Pogotowia stwierdził poranienie i złamanie lewej ręki. Nieszczęśliwego po opatrunku przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z miasta w kilku słowach

CENY NA TARGOWISKACH, według notowań inspekcji handlowej za okres od 16 — 22 b. m. staniały o 1,67%. W tymże okresie sprawozdawczym przybyło 4,855 wozów. Zauważa się zwiększony dowóz artykułów żywnościowych kolejami.

PRZYSTĄPIONO DO BRUKOWANIA klinkierem ulicy Odyńca w Mokotowie. Klinkier na tej ulicy przygotowany był w r. ub. Przez wzgląd na konieczność niwelacji roboty musiały być odroczone. Mieszkańcy odetchną z ulgą.

PAPIEROWE CHUSTKI DO NOSA projektuje wprowadzić pewna firma. Miarowicie zamierza ustawić w różnych punktach miasta automaty. Za wrzuceniem 5 gr. każdy mógłby otrzymać ligninową chusteczkę. Tego rodzaju chusteczki wprowadzono w niektórych miastach na Zachodzie. Ilość chorych na katar zmniejsza się w ten sposób poważnie.

WYSEPKA NA TEATRALNYM PLACU jest mocno zniszczona. W celu naprawy tej wysepki starostwo śródmiejskie zwróciło się do magistratu. Zaznaczyć należy, że wysepka ułożona była prowizorycznie. Okazała się urządzeniem pożytecznem i niezbędnem.

Nie wolno nakładać opłat za wezwania sądowe

Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich gmin w sprawie rozsyłania wezwań sądowych na rozprawy karne. Ministerjum zwraca uwagę, że na mieszkańców gmin nie wolno nakładać żadnych opłat za doręczanie wezwań, gdyż jest to sprzeczne z prawem.

Lisy w Zoo

Przyszły na świat w Ogrodzie Zoologicznym lisy zwyczajne. Urodziło się 5 szczeniąt. Wprawdzie lisy zwyczajne nie są tak wartościowe, jak lisy srebrne, jednak dość rzadko rodzą się one w niewoli. Wobec tego narodziny lisiąt uważać należy za sukces naszego zwierzyńca, który umiał stworzyć odpowiednie warunki hodowlane dla zwierząt.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Krzyczcie Chiny" w inscenizacji Schillera.

Z OPERY. Dziś „Faust" z malowniczą „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY. Dziś poraz ostatni „Pan Jowialski" Fredry (ojca).

W próbach nowa komedja Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy" oraz sztuka angielska Noela Coward'a „Wir".

TEATR NOWY. Dziś poraz ostatni „Cień" Niccodemiego. Jutro przedstawienie zawieszone. W niedzielę premjera sztuki Juljusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem".

TEATR LETNI. Do wtorku następnego tygodnia aktualna komedja wiedeńska „Ach, ta gotówka".

TEATR POLSKI. Codziennie piękna komedja Pagnola „Marjusz".

W sobotę o godz. 4-ej popoł. i w niedzielę o 12-ej w południe po cenach najniższych widowisko dla dzieci „Polska Skrzydlata".

W niedzielę o 4-ej popoł. ostatni raz komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

TEATR KAMERALNY. W dalszym ciągu grana jest interesująca sztuka z obecnego życia rosyjskiego p. t. „Trzy pary jedwabnych pończoch".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś „Piękna Galatea". We wtorek premjera rewji p. t. „Pociąg, dancing, żarty, skecz".

TEATR „MORSKIE OKO". Ostatnie dni grana jest ciesząca się wielkiem powodzeniem „Rewja miłości".

TEATR „8 m. 30". Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży".

TEATRY Im. ŻEROMSKIEGO:

Karowa 18. Dziś „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Praga, Zamojskiego 20. Dziś „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru p. t. „Chodź na górę".

SALA KONCERTOWA T. O. N. (ul. Trębacka 10). W sobotę, 29 kwietnia o godz. 8 wieczorem, koncert z cyklu imprez młodych talentów. W programie muzyka romantyczna.

Poranek „Startu"

Stow. Miłośn. Filmu Artyst. „Start" organizuje w niedzielę, 30 b. m., o godz. 12-ej w poł., w kinie „Światowid", poranek, na którym będą wyświetlane: „14 lipca" i „Miljon" (oba filmy w całości), reż. René Clair'a. Przed porankiem referat o „Miljonie", po poranku ogłoszenie terminu wieczoru dyskusyjnego (z udziałem najwybitniejszych publicystów) o Clairze. Bilety po 1 zł. do nabycia w przedsprzedaży w lokalu „Startu", Krak. Przedmieście 5/5, 5 — 7.

Nocna tramwajowa komunikacja towarowa

Komisarz Rządu wystąpił do magistratu stołecznego z propozycją zreformowania nocnego ruchu tramwajowego w Warszawie.

Tramwaje nocne zawijają do remiz już o godz. 3-ej, co stanowi poważną niedogodność dla przybywających do stolicy w godzinach rannych handlarzy artykułami żywnościowemi. Między innemi niema dogodnego połączenia centralne targowisko warzywne przy ul. Grójeckiej. Propozycja Komisarjatu Rządu zawiera ponadto plan uruchomienia w Warszawie w porze nocnej tramwajów towarowych dla ułatwienia transportu żywności.

Otwarcie teatrzyku „Mucha"

W dniu wczorajszym otworzył swe podwoje nowopowstały wesoły teatrzyk „Mucha" (Długa 10). Zespół tworzą: H. Brochocka, Z. Duranowska, J. Jedyńska, I. Różyńska, Tad. Faliszewski, Leo Fuchs, T. Ortym, St. Laskowski, E. Koziarski i inni.

Kierownictwo artystyczne i literackie spoczywa w rękach znanego i utalentowanego autora i artysty Tymoteusza Ortyma. Program inauguracyjny, składający się z 22 obrazów, zawiera szereg nigdzie dotychczas nie wystawionych skeczy, piosenek, tańców, inscenizacyj, satyr aktualnych i nosi tytuł „Mucha szaleje". Szczery humor i śmiech, piękna oprawa dekoracyjna, doskonała orkiestra, gustowne i nowoczesne wnętrze i rewelacyjne ceny miejsc mogą wróżyć pełne powodzenie nowej placówce. Znakomici autorzy i kompozytorzy zaprezentują najnowsze swe utwory, z których na wymienienie zasługują: „To dla was pieśń", „Radjo — Berlin — Warszawa", „Folozof i koza", „Dla nas dwojga", „Mężatka".

ANTONI CZAJKOWSKI.

Nie oddam!

Nareszcie pociąg ruszył. Stuknęły koła na przerwach szyn, z początku wolno, potem coraz prędzej, ściana dworca uciekła i płyty peronu jakby z obrzydzeniem cofały się od wozów.

Gruby pasażer, który zasłaniał do tej pory okno, opadł zadowolony na ławkę, podciągając spodnie. Potem dostał z siatki pakunek, rozwinął papiery i zaczął pożerać jakieś smakołyki. Gdy zjadł wszystko, ściągnął marynarkę i porozpinał guziki u kamizelki.

— Piękna pogoda można powiedzieć, — sapnął. — A pan szanowny za interesikami wyjeżdża? — zwrócił się do Marcinkiewicza.

Urzędniczek machinalnie kiwnął głową. Pasażer ze zwykłą warszawską gadatliwością i pasją do zwierzeń zaczął opowiadać o sobie, o tem, że żona jego chorowała, że najstarszy syn nie przeszedł do piątej klasy, że szwagier jest idjotą i nie umie chodzić koło interesów. Wreszcie zakończył narzekaniem na ciężkie czasy.

— Ja proszę pana szanownego mam sklep nienajgorszy, co prawda nie w pryncypalnym punkcie, ale można powiedzieć w śródmieściu. Tylko czy dziś zarobi się na co? Ja takich czasów, jak Boga kocham, nie pamiętam i najstarsi ludzie nie pamiętają. A już rozpacz ogarnia jak się nie ma pomocnika. Jakiego ja mam, wrogowi bym nie życzył. I to szwagier nazywa się!

Wydął wargi i zabębnił palcami po okrągłym brzuchu.

Marcinkiewicz nie słuchał. Jego strach zaczął powoli ustępować. Wracał względny spokój, nerwy przestały być napiętemi strunami, na których djabeł mógłby wygrać szaleńczą symfonję. Nieustanne ciarki biegające po skórze znikały, parszywe zimno przestawało się czepiać rąk i piersi, a nogi już nie stanowiły jakichś kamiennych brył, niezdolnych do żadnego ruchu.

Jeszcze kwadrans temu Marcinkiewicz nie przypuszczał, że będzie siedział w pociągu, wiozącym go ku granicy.

Dzień zaczął się taki jak zwykle. Właściwie nie. Zwykłym nie był, tylko zajęcia biurowe takie szare, senne, nudne, beznadziejnie ciężkie, praca dla kogoś za marne wynagrodzenie. Ale ranek pachniał wczesnem latem i samochód-cysterna, spryskując brudne ulice, nasycał powietrze świeżością jakby przyniesioną z szerokich pól. W biurze szef nakazał zamknąć okna i zadusił w ciasnym lokalu pracowników.

— Powietrze jest nad Wisłą. Kto chce iść, proszę bardzo. Może więcej nie wracać.

Palce kobiet biegały po klawiszach Underwood'ów, telefony dzwoniły bezustannie i woźny długo w korytarzu smarkał do spluwaczki. Wyszedł dyrektor, różowy staruszek i uśmiechnął się na dzień dobry nowym garniturem zębów.

— Panie Marcinkiewicz, pójdzie pan po pieniądze.

Marcinkiewicz wstał od swego biurka, szczęśliwy że znajdzie się na powietrzu. Był dosyć lubiany za bezwzględną uczciwość i pokorę, które cechują słabowitych i bezosobowych podwładnych. Szef biura, tęgi, brutalny drab o kwadratowej twarzy, często bywał w dobrym humorze.

— Urzędnik panie dyrektorze, powinien być non plus ultra. W mordę go wal, a on: tak jest, oczywiście! U mnie inaczej być nie może. Nie podoba ci się, jazda na zbity łeb, przyjdzie drugi; takich świń jak ty, pozbieram kopę i mendel co przyjdą pracować i ani mruk ną!

I ryczał ze śmiechu, rad ze siebie i świata. Dyrektor klepnął szefa po ramieniu, szeptał coś do ucha, pokazywał damską chusteczkę i wyszczerzał zęby. Obaj się potem śmieli, dyrektor piskliwie i spazmatycznie, szef na cały gardziel.

— Pan dyrektor to motylek, jak Bozię kocham!

A potem zaraz stanowczo.

— Panie Marcinkiewicz, niech się nie nie grzebie! Po pieniądze ma pan iść. I wracać zaraz, nie łazić po mieście, jeszcze pana gdzie ograbią, a z czego pan potem odda? Ze swojej parszywej pensji?

— Panie Marcinkiewicz, coś pan źle wygląda. Pan się kocha, panie Marcinkiewicz?

Urzędnik zmieszany spuścił oczy i przestąpił z nogi na nogę.

— O chocho! — staruszek pogroził palcem. — Młody człowiek coś ma! — i szeptem zapytał: — Blondynka, czy brunetka?

— Ja panie dyrektorze, naprawdę...

— E che, che, che! Po pańskiej minie widać, panie Marcinkiewicz! A nosek jaki? Zadarty, czy orli? Bo to ważna rzecz! — Słuchaj pan...

Zaciągnął podwładnego do kąta i zaczął mu opowiadać rozmaite intymne świństwa. Marcinkiewicz patrzył na wyblakłe oczki zalane tłuszczem, na kąciki zwiędłych ust, z których nitkami ciekła ślina i uśmiechając się potakiwał. Znał chorobliwą manję dyrektora i tę ciągłą chęć gadania o kobietach i o przygodach erotycznych. O starym mówiono, że ma na mieście kilka utrzymanek i pozatem wydaje duże sumy na przygodne dziewczyny. Staruszek skończył zwierzenia i nauki, otarł usta i powiedział.

— No, niech pan idzie, panie Marcinkiewicz. Może pan sobie naprzód pospacerować, zobaczyć się ze swoją panną, ale przed pierwszą musi pan wrócić.

W banku nie było tłoku i Marcinkiewicz szybko załatwił sprawę. Wyszedł na ulicę z zamiarem pospacerowania. Z pogodnego nieba dochodziło warczenie silników samolotowych, stalowe ptaki pruły powietrze, błyskając lakierem w słońcu, gdy stado gołębi wirowało tuż nad dachami, jakby zawstydzone, że maszyny umieją latać. Przepełnione tramwaje wiozły opalonych ludzi na plaże i urzędniczek na tem widok doznał ściśnięcia serca. Urlop w tym roku już wykorzystał z powodu choroby zimowej, całe lato będzie się dusił wśród rozpalonych murów, jedynie w niedzielę na kilka godzin, będzie można opuścić miasto, odetchnąć nie kurzem i zapomnieć na świeżem powietrzu o torturach śmierdzących ulic. Marcinkiewicz zazdrościł tym co mogli wyjechać, a jednocześnie czuł pogardę dla siebie, za swoją nędzę, zanik energji i ten brak szczęścia w życiu, co pozwala nawet bez pieniędzy czuć się pewnie na świecie.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.